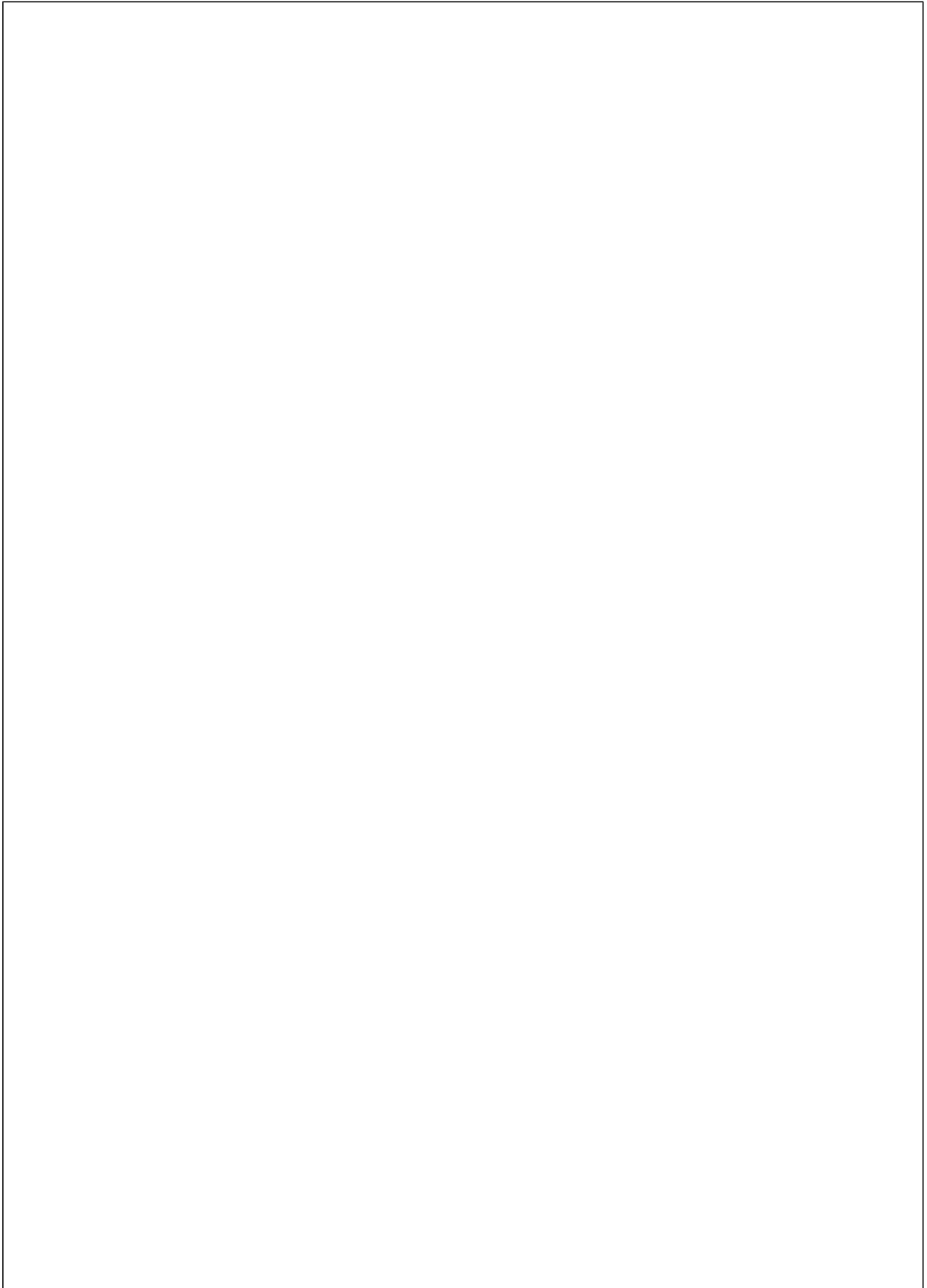


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/213370,Upamietnilismy-ofiary-Marszu-Smierci-z-niemieckiego-obozu-pracy-przymusowej-dla-.html>
26.02.2026, 21:53



Upamiętniliśmy ofiary Marszu Śmierci z niemieckiego obozu pracy przymusowej dla Żydów

5 lutego 2025 r. przy grobie nieznaney żydowskiej więźniarki, znajdującym się przy drodze wojewódzkiej 314 między Wilczem a Świętnem, oddaliśmy hołd ofiarom Marszu Śmierci, do którego niemiecki okupant zmusił kobiety przebywające w filiach podobozowych Bänish Vorwerk (Potrzebówko Górne) i Neue Vorwerk (Potrzebówko Dolne). W uroczystości uczestniczyli zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr Mateusz Szpytma oraz dyrektor poznańskiego oddziału IPN prof. UAM dr hab. Rafał Reczek.

05.02.2025

[II Wojna Światowa](#) [Zbrodnie niemieckie](#)

Zastępca prezesa IPN dr Mateusz Szpytma podkreślił, że II wojna światowa była gehenną milionów ludzi, ale w największym zakresie gehenną osób narodowości żydowskiej, pozbawianych wszelkich praw:

- Gdy Rzesza Niemiecka chyliła się ku upadkowi, z systemu obozów stworzonych przez Niemców wyruszały Marsze Śmierci. Osoba, przy której grobie się dziś spotykamy, została przez Niemców podczas takiego marszu zamordowana. Celem Niemców było nie tylko zlikwidowanie, ale także zatarcie pamięci o narodzie żydowskim. Dlatego tak ważne jest przypominanie, że ta ideologia nie zwyciężyła. Mimo śmierci została pamięć. Dziękuję wielu osobom i środowiskom, które przyczyniły się do powstania tego upamiętnienia. Współpraca sołtysa Wilcza, poznańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej i Fundacji Zapomniane udowodniła, że pamięć jest mocniejsza.

Nabożeństwo zostało odprawione przez Abrahama Haymana z synagogi Nożyki w Warszawie oraz dziekana wolsztyńskiego ks. kanonika Sławomira Majchrzaka. Władze samorządowe reprezentowali: burmistrz Wolsztyna Dominik Tomiak oraz starosta wolsztyński Jacek Skrobisz. W uroczystości wzięli również udział: burmistrz Kargowej Marta Paron, przewodnicząca Gminy Żydowskiej w Poznaniu Alicja Kobus, nadleśniczy Nadleśnictwa Sława Śląska Wiesław Daszkiewicz, sołtys Wilcza Maciej Łakomy, a także przedstawiciele Stowarzyszenia Grupa Eksploracyjna „Polanie” i Sławskiego Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego „Ocalić od zapomnienia”.

Uroczystość dopełniła prelekcja regionalisty Marka Grzelki oraz wystąpienie Agnieszki Dobkiewicz, która opowiedziała o kulisach powstania swojej książki „Dziewczyny z Gross Rosen”. Uroczystość została zorganizowana przez Urząd Miasta i Gminy Wolsztyn.

* * *

Miejsce pochówku anonimowej więźniarki z Marszu, znajdujące się przy drodze między Świętnem a Wilczem od momentu tragicznych wydarzeń w styczniu 1945 r. pozostawało w pamięci lokalnych mieszkańców. Przez ostatnie lata opiekę nad miejscem sprawował sołtys Wilcza Maciej Łakomy, który o jego istnieniu powiadomił Wielkopolski Urząd Wojewódzki i poznański oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Miejsce pochówku zostało wpisane do ewidencji grobów wojennych prowadzonej przez Wielkopolski Urząd Wojewódzki i zyskało nowy nagrobek w kształcie macewy,

ufundowany przez IPN w Poznaniu. Wyznaczenie dokładnej lokalizacji pochówku było możliwe dzięki badaniom georadarowym przeprowadzonym przez Fundację Zapomniane przy porozumieniu z Komisją Rabiniczną w Warszawie. Pamięć o ofiarach Marszu jest przywracana również dzięki działaniom Marka Grzelki, który od 2016 r. co roku w styczniu z grupą mieszkańców i członkami lokalnych stowarzyszeń historycznych odtwarza odcinek kilkudziesięciu kilometrów Marszu, przemierzając go pieszo w warunkach zimowych.

* * *

W październiku 1944 r. około 1000 więźniarek pochodzenia żydowskiego trafiło do podobozu Gross-Rosen w Schlesiersee (Sława Śląska). Zostały wysłane transportami z KL Auschwitz-Birkenau i z getta łódzkiego. Ze Sławy Śląskiej trafiły do filii podoobozowych Schlesiersee I - Bänish Vorwerk (Potrzebówko Górne) i Schlesiersee II - Neue Vorwerk (Potrzebówko Dolne) oddalonych od siebie o 1,5 km. Zadaniem więźniarek było kopanie rowów przeciwczołgowych. Były głównie narodowości polskiej, czeskiej, węgierskiej, słowackiej, holenderskiej i belgijskiej. Dziewczęta otrzymywały głodowe racje, były bite za najdrobniejsze przewinienia. W styczniu 1945 r. te, które przeżyły obóz, miały wyruszyć w Marszu Śmierci, którego celem nie było dotarcie do konkretnego miejsca, tylko zamęczenie więźniarek na śmierć.

20 stycznia 1945 r. rozpoczęto przygotowania do ewakuacji, która rozpoczęła trwający przez trzy miesiące marsz, w ciągu których więźniarki przeszły trasę z Potrzebowa do czeskich Volar. Po drodze przechodziły przez inne obozy, z których dołączały do nich kolejne więźniarki. Te, które nie mogły iść dalej były rozstrzeliwane na miejscu lub w zbiorowych egzekucjach podczas postojów. Trasa marszu usiana jest licznymi mogiłami oraz pomnikami na miejscach egzekucji. 28 stycznia po przejściu przez Świętno (niem. Schwenten), Stary Jaromierz (niem. Alt Hauland), Kargową (niem. Unruhstadt), Wojnowo (niem. Reckenwalde) i Sulechów marsz dotarł do obozu w Zielonej Górze (niem. Grünberg). Był to obóz dla kobiet żydowskich, które zmuszano do pracy w miejscowej fabryce włókienniczej Deutsche Wollwaren Manufaktur.

W Zielonej Górze więźniarki ze Schlesiersee I połączono z częścią więźniarek z Grünberg i skierowano kolumną marszową do Jütebarga, skąd już w wagonach kolejowych dotarły do obozu Bergen-Belsen. Więźniarki ze Schlesiersee II połączono z pozostałą grupą z Grünberg i po kilku dniach marsz ruszył dalej. 31 stycznia więźniarki dotarły do Krzystkowic (niem. Christianstadt), gdzie znajdował się kolejny obóz dla kobiet, z którego dołączyły do marszu kolejne więźniarki. 7 lutego kobiety dotarły do Weisswasser (pol. Biała Woda). 13 lutego marsz dotarł do Drezna, które było w tym czasie bombardowane przez aliantów. 1 marca osiągnięto obóz w Oelsnitz, w którym 179 więźniarek odłączono i wysłano furmankami do obozu w Svatawie (niem. Zwodau). 6 marca więźniarki dotarły do obozu w Helmbrechts, które opisały jako „piekło na ziemi”. W obozie przetrzymywano kobiety (głównie Polki i Rosjanki), które wykorzystywano do pracy przymusowej w fabryce amunicji. Na więźniarkach znęcano się w szczególnie okrutny sposób. Podczas miesięcznego pobytu w obozie zginęły 44 idące w Marszu Śmierci. 13 kwietnia rozpoczęto ewakuację obozu.

Kolejny etap marszu rozpoczęło 577 więźniarek pochodzenia żydowskiego i 590 więźniarek innych wyznań. Kobiety masowo umierały z wyczerpania. Każdego dnia strażnicy rozstrzeliwali więźniarki, które nie mogły iść dalej. W Neuhausen do kierującego marszem Aloisa Dörra dotarł rozkaz zaprzestania rozstrzeliwania więźniarek wobec zbliżania się wojsk amerykańskich. Dörr rozkaz ten zignorował. Kazał zniszczyć wszelką dokumentację i kontynuować marsz, który 17 kwietnia dotarł do obozu w Svatawie. Więźniarki żydowskie z marszu połączono z tymi, które

wysłano wcześniej furmankami (30 z nich nie przeżyło obozu w Svatawie) i 150 więźniarkami obozowymi. 23 kwietnia marsz dotarł do Neustadt, a 3 maja do Volar (niem. Wallern). Liczył wówczas 350 kobiet. Podczas nalotu zginęła jedna ze strażniczek. W odwecie Niemcy zabili 12 więźniarek. Kolejnego dnia marsz dotarł do Prachatic (niem. Prachatitz). Strażnicy zmusili więźniarki do biegu przez las, podczas którego zastrzelono 19 kobiet. 5 maja więźniarki, które jeszcze żyły przekazano lokalnej straży. Kobiety pozostawiono na leśnej polanie. Po przebudzeniu rano 6 maja zorientowały się, że nie są pilnowane. 6 maja 5 dywizja Piechoty Amerykańskiej odnalazła pozostałe przy życiu 138 kobiet. W kolejnych dniach 40 zmarło z wycieńczenia. Ze śmiertelnego marszu ocalało 98. Dla tych, które szły ze Sławy Śląskiej marsz wyniósł 800 km.

Tekst: Ewa Liszkowska

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Poznań

II wojna światowa, Zbrodnie niemieckie

Uroczystości